znał się do niepowodzeń, co uważa za rękojmię, iż nie będzie poszukiwał odwetu, dodaje, iż w ostatnich czasach popełniono wiele niesprawiedliwości, a ufność może się opierać tylko na sprawiedliwości. *Times* zaś występuje przeciwko systemowi osobistych rządów Napoleona, który według niego może znaleść tłomaczenie tylko w ciągłem powodzeniu. Dzienniki niemieckie w ogóle mało się zajmują mowami cesarza Napoleona, lecz też i mało pokładają ufności w jego pokojowych zapewnieniach.

Oznajmiana przez wiele dzienników wiadomość, jakoby cesarz Napoleon w Salzburgu obiecał ministrowi Becke poparcie w zaciągnięciu pożyczki austrjackiej w Paryżu, nie potwierdza się, gdyż jak donoszą, Austrja za przykładem Włoch, chce szukać pomocy w swych finansowych kłopotach, w majątkach kościelnych, w którym to celu zostali zwołani biskupi z zachodniej połowy monarchji do Brna (Brünn). Dziwnem jest jednakże, iż rząd nie odwołał się w tym względzie do biskupów węgierskich, którzy są przychylniejsi dla jego polityki od biskupów cislitawskich, którzy jak wiadomo są jednymi z najgłówniejszych przeciwników p. Beusta. Pogłoski, jakoby gabinet cislitawski zaraz miał być utworzony, okazały się również przedwczesnemi i mylnemi jak i o mianowaniu księcia Metternicha ministrem spraw zagranicznych. Pomiędzy delegacjami wiedeńskiej rady państwa i sejmu węgierskiego, główną przeszkodę do porozumienia, stanowi kwestja długu publicznego. Delegacja węgierska zgadza się już na przejęcie w pewnym stosunku procentów od tego długu, lecz nie na rozdział samej sumy długu, z obawy, że w zachodniej połowie monarchji potem nastąpi redukcja procentu, która zmniejszy w istocie dług, na co wschodnia połowa nie potrafiłaby się zdecydować.

Sprawa statku *Germania*, która miała miejsce w Ruszczuku, zaczyna stawać się groźną. Serbja, jak donosi nasz telegram, protestuje energicznie przeciwko postępowaniu władz tureckich i nieposzanowaniu pa zportów serbskich; jeden z konsulów zagranicznych w Ruszczuku zwinął swą flagę, a jeneralny konsul austrjacki uda się tam dla zbadania wspomnionej sprawy. Wiadomości z Turcji odznaczają się dziwną sprzecznością: kiedy nasz onegdajszy telegram z Aten z 2-go b. m. donosił, że działania wojenne na w. Kandji zostały wstrzymane i wysłanie tam międzynarodowej komisji, zgodnie z wymaganiami wielkich mocarstw, ma nastąpić bezzwłocznie, telegram z Konstantynopola z 3-go b. m. donosi, iż Porta odmownie odpowiedziała na notę wielkich mocarstw w przedmiocie Kandji. Tymczasem dzisiejszy nasz telegram z Konstantynopola donosi, że w Serbji panuje silne wzburzenie, w skutku którego redyfy otrzymały rozkaz udania się do Rumelji.

Kiedy powstanie w Hiszpanji, jak zewsząd donoszą, zostało przytłumione, trudno sobie wytłomaczyć, dla czego rząd madrycki polecił powołać wszystkich urlopowanych żołnierzy i nie udzielać żadnych nowych urlopów, oraz powołał, jak doniósł wczorajszy nasz telegram, eskadrę z oceanu Spokojnego do Kadyksu.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Wiedeń, *6 września*. **Francuzki okólnik z 25-go sierpnia powiada: Podróż cesarstwa jedynie była spowodowana przez myśl udzielenia rodzinie cesarsko-austrjackiej dowodu serdecznej sympatji. Wszelako obydwaj wielcy monarchowie nie mogli być razem przez kilka dni w poufnej ścisłości, bez wynurzenia sobie swych wrażeń i wymiany myśli o kwestjach ogólnego interesu. Rozmowy te nie doprowadziły do nieusprawiedliwionego obecnem położeniem rzeczy postanowienia kombinacij. Rozmowy te nie mogły mieć przypisywanego im przez nowiniarzy charakteru. Dawno przed Salzburgiem obaj monarchowie okazali pokojowe usposobienia; przy spotkaniu nie mogli innych wyjawić zamiarów, jak tylko wytrwania w tych samych usposobieniach; rozmowy ich ograniczyły się na udzieleniu w tym względzie zapewnienia, tak, że w zjeździe salzburgskim należy upatrywać nową podstawę do zaufania w utrzymanie pokoju.**

Konstantynopol, *5 września*. **Ambasador ruski, jenerał Ignatjew, wyjeżdża w niedzielę do Krymu.** — *Levant-Herald* **pisze: Redyfy otrzymały rozkaz udania się do Rumelji, z powodu wzburzenia w Serbji.**

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 3 września.* Hr. Goltz wrócił tu dziś z rana. — Przy wyborze deputowanego w Grenoble, kandydat niezależny utrzymał się większością 3,400 głosów. — Z Madrytu donoszą pod datą dzisiejszą: Wszyscy urlopowani tymczasowo żołnierze zostali powołani, udzielanie zaś nadal urlopów zostało zawieszone. (*Wolffs T. B.*)

* *Konstantynopol, 3 września.* Obiega pogłoska, że Porta dała odpowiedź odmówną na ostatnią notę wielkich mocarstw w kwestji kandjockiej. (*Tamże*).

* *Bukareszt, 3 września.* Konsul jeneralny austrjacki Eder udał się z polecenia swego rządu do Ruszczuku, dla zbadania smutnego wypadku, który miał miejsce na parostatku „Germania.” (*Tamże.*)

* *Bukareszt, 3 września.* P. Gusbi, poprzedni namiestnik Jass, mianowany został, na miejsce Dmitrjusza Bratiano, ministrem oświecenia. (*Corr. Bür.*)

* *Peszt, 4 września.* *Lloyd* donosi w swym dzisiejszym numerze, że Lonyay zamierza zaproponować mianowanie komisji państwa, złożonej z sześciu członków, dla zbadania położenia finansowego Austrji. (*Die Presse.*)

* (Rozdział wsparć na dotkniętych powodzią). Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem, odbyło się w mieszkaniu prezydenta miasta, posiedzenie komitetu zajmującego się rozdziałem wsparcia, pomiędzy dotkniętych powodzią warszawian i prażan. Na posiedzeniu tem zajmowano się między innemi kwestją nowego, a trzeciego z kolei rozdziału kwoty rs. 5000 pomiędzy tych nieszczęśliwych. Rozdział ten ma nastąpić w nadchodzącą środę, to jest d. 30 sierpnia (11 września), jako w dniu imienin Najjaśniejszego Pana o godzinie 1-ej z południa, i dokonany będzie przez te same co i poprzednio delegacje, złożone z członków komitetu, przy pomocy właściwych opiekunów cyrkulowych. W tym celu szanowni opiekunowie zechcą się zgłosić o godzinie 10-tej rano we środę do kasy głównej ekonomicznej m. Warszawy, dla podniesienia z tejże kasy właściwych, a dla każdego cyrkułu przeznaczonych kwot, a następnie około godziny 1-ej, po zejściu się wszystkich delegacij w tych samych co i poprzednio miejscach, przystąpić niebawem wspólnie do pomienionej czynności. Nadmienić tu winnismy, iż przy regulowaniu wczoraj rachunków przez komitet, okazało się, iż niektóre z osób, którym powierzone były przygotowawcze przy urządzeniu zabawy roboty, odstąpiły z przypadających im należności, znaczną część na korzyść powodzian. I tak: pan Józef Unger, za różne roboty drukarskie, odstąpił rs. 100, p. Ja[illegible] Jaworski za takież roboty rs. 41, i pan Edward Gą[illegible] malarz, za roboty około namiotów tak w parku Łazienkowskim, jak w ogrodzie Saskim, całą przypadającą należność rs. 10.

* (Spacery koleją żelazną). W przyszłą niedzielę, jak to już raz miało miejsce, odbędzie się spacer koleją żelazną do Skierniewic i stacji pośrednich klasą II i III z powrotem bezpłatnym. Przejażdzka poprzednia tak udogodniona przez dyrekcję dróg żelaznych, najzupełniej zadowoliła turystów warszawskich, a lubo rozkoszny ogród w Pruszkowie zamknął swe furtki dla przybyłych gości, niegościnność jednak ta nie była bezwarunkową, odnosić się bowiem głównie miała do tych, co na trawnikach i w altanach tej prywatnej willi negliżować i na dobre z zapasikami gastronomicznemi rozstasowywać się chcieli. Co do stacji Skierniewice, czeka pasażerów niespodzianka urozmaicenia spaceru i nowych wrażeń. Trzy wiorsty od Skierniewic oparkanioną część lasu, sztuka zmieniła w zwierzyniec, gdzie się chowają i mnożą setki jeleni i danieli i gdzie przechodzień karmić się może niezwykłym widokiem, jak wiatronogie zwierzęta, nieczując pozbawienia wolności otaczającym je płotem, harcują swobodnie po gęstwinach, łąkach i polankach — już to pojedynczo, już w familijnych kółkach. Kilka wiorst dalej znajduje się bażantarnia, gdzie znów w jej galerjach i zaroślach gnieżdżą się tysiączne pary szarawych i złotopiórych bażantów. — Aby ułatwić warszawianom zapoznanie tych godnych widzenia miejscowości, poczthalterja w Skierniewicach na bryczkach ekstrapocztowych i obywatelskich urządza jazdę omnibusową za bagatelną opłatą do jednego lub obydwu wzmiankowanych zakładów. — Pierwszy pociąg spacerowy z Warszawy wyrusza o godzinie 6½, drugi o 11-ej, trzeci o 1-ej, czwarty o 3-ej.

Φ.

* (Homeopatyczne środki przeciw cholerze). Otrzymaliśmy z Genui następujący artykulik: „Pan S. Giordano, profesor akademji królewskiej medycznej w Turynie, wychodząc z zasady, że cholera mogłaby być istotą natury roślinnej, przedstawia lekarzom radę używania siarki jako środka przeciwko tej epidemji. Sądzi on, że możnaby czasem dać wciągać kwiat siarczany zmięszany z węglem i kamforą, płukać podniebienie rostworem kwasu siarczanego w wodzie, brać wewnętrznie siarkę dozami od 15 do 20 centigramów (to jest od 3-ch do 4-ch gran) co siedm lub ośm godzin; wysypywać siarką codziennie obuwie wewnątrz, a w wielkich nagromadzeniach ludzi, jako to: rzemieślnikom w fabrykach lub żołnierzom w koszarach, profesor wyżej wzmiankowany radziłby lać kilka kropel siarczanego kwasu do wody, którą piją”. (Już poprzednio w piśmie naszem podaliśmy środek zalecany przez homeopatów nasypywania mleka siarki w obuwie jako prezerwatywę od cholery. *P. R.*)

* (Kronika prowincjonalna). W dniu 26-m czerwca, we wsi Celinowie (w pow. mińskim), z niewiadomej przyczyny spaliły się trzy stodoły, oszacowane na rs. 1,540. — We wsi Jasienicach (w pow. radimińskim), w dniu 31 maja, skutkiem nieostrożności spaliły się trzy domy mieszkalne wraz z wszelkiemi ruchomościami. — We wsi Szamotach (w pow. grodiskim), w dniu 25 czerwca z niewiadomej przyczyny spaliła się stajnia wraz z siedmioma znajdującemi się tam końmi i uprzężą. — We wsi Rytomoczydłach, (w pow. górno-kalwaryjskim), w dniu 21 maja z niewiadomej przyczyny spalił się dom i dwie stodoły, zaasekurowane na rsr. 1,290. — We wsi Siorkach (w gminie radimin), w dniu 12 czerwca od uderzenia piorunu, spalił się dom nowy, jeszcze zupełnie nie wykończony. — We wsi Żyrówku, (w pow. górno-kalwaryjskim), z tejże samej przyczyny spaliła się stodoła zaasekurowana na rs. 410. — W dniu 2 (14) lipca, we wsi Rzencicach (w pow. noworadomskim), z niewiadomej przyczyny spaliły się dwa domy. — We wsi Błeszyńskie Brzeziny (w pow. częstochowskim), w dniu 7 (19) lipca, od uderzenia piorunu, spalił się dom z zabudowaniami gospodarczemi i ruchomościami, do sołtysa Jana Sosnowskiego należący. — W dniu 11 (23) lipca, we wsi Wisłoka (w pow. noworadomskim), z tejże samej przyczyny, spalił się dom, otaksowany na rs. 90. — Na folwarku Fenzelewie (w pow. marjampolskim), w d. 7 lipca, spalił się dom staroz. Zymana, zaasekurowany na rs. 260, wraz z ruchomościami na rs. 821 otaksowanemi. — W tymże dniu, na folwarku Pogermoń, spalił się dom murowany, należący do dziedzica Puscha, zaasekurowany na rsr. 3,310, wraz z ruchomościami na rsr. 2,000 ocenionemi, przyczyna tego pożaru dotąd jeszcze niewyśledzyna. — W dniu 13 lipca, we wsi Isztandze (w pow. kalwaryjskim), od uderzenia piorunu, spalił się dom zaasekurowany na rs. 430, przyczem sam właściciel włościanin Piotr Pukas, został zabity. — W m. Janowie (w pow. przasnyskim), w dniu 6 lipca, z niewiadomej przyczyny powstały pożar zniszczył z gruntu 24 domy mieszkalne z wszelkiemi przybudowaniami gospodarczemi. Straty ztąd wynikłe, wynoszą do rsr. 6,500. — W dniu 6 lipca, we wsi Pipisówce (w pow. lubartowskim), od uderzenia piorunu spaliło się 7 domów włościańskich i 9 stodół. — W dniu 2 lipca, z tejże samej przyczyny (w pow. olkuskim), spaliły się we wsi Bóbr Biskupi, dom i obórka, a we wsi Glakowie, stodoła. —

W dniu 23 lipca, we wsi Wymyślu (w pow. radomskim), spaliły się 4 stodoły i stajnia, zaasekurowane na rs. 1,430. — We wsi Stodoły (w pow. opatowskim), od uderzenia piorunu w dniu 13 lipca, spaliła się stodoła i stajnia i 4 krowy. — W m. Nowogrodzie (w pow. łomżyńskim), od uderzenia piorunu, spaliło się 27 stodół zaasekurowanych na rs. 840.—W m. Radziejewie w miesiącu czerwcu, w domu pod Nr. 35, podłożono pod belkę ogień, który na szczęście zawczasu dostrzeżony, ugaszony został. Winowajcy dotąd jeszcze nie wykryto.— Ponieśli śmierć skutkiem uderzenia piorunu: W dniu 12 lipca, we wsi Peleniec (w pow. rawskim), żona włościanina Szepana Ryla.— W dniu 15 lipca, w dobrach Zacisze (w pow. bielskim), Konstancja Zubilewicz.— W d. 14 lipca, we wsi Krasnoborkach (w pow. augustowskim, urlopowany żołnierz z pułku Ostrowskiego piechoty Nr. 100, Mateusz Roszko. — We wsi Biskupicach (w pow. olkuskim), w dniu 2 (14) lipca, dwie włościanki: Anna Achtelik i poddana austrjacka Anna Bryś, i na (sadzie Dąbrowa (w pow. włoszczowskim), włościanka Wydrakiewicz.— Mieszkaniec wsi Koziki (w pow. łomżyńskim), Kazimierz Zaręba i we wsi Drozdowo dolne, Łowiza Dolecka.—W dniu 20 czerwca, w kolonji Bukowice (w powiecie łodzińskim), nadzwyczajny grad wybił zasiewy w polu w większej części kolonistów.—Przez wylew rzeki Bugu, mieszkańcy osad: Drohiczyna, Rurzysk i wsi Mogielnicy (w pow. sokołowskim), ponieśli straty w sianie do 5,000 pudów wynoszącej: nadzwyczajna zaś burza z gradem, jako miała miejsce w dniach 14, 16 i 17 lipca, niedaleko wsi Mogielnicy, zniszczyła trzecią część wszelkich posiewów jarych i ozimych. Nadto na trakcie sokołowskim, od wsi Mogielnicy aż do przewozu na rzece Bugu prowadzącym, pozrywała groble.—Nadzwyczajny uragan z gradem wielkości orzecha i piorunami, trwający od 15 do 17 lipca, zniszczył wszelkie zasiewy mieszkańców miasta Wołkowyszek, — rzeczka zaś Szejlina, płynąca przez Wołkowyszki, wystąpiwszy z koryta, zalała przyległe pola i łąki. Taż sama burza zniszczyła ogrody fruktowe i warzywne, a siano z łąk uniosła woda; przy tym wypadku dwóch włościan ratujących swój dobytek, utonęło. Nadto skutkiem podmycia, zapadła się droga wiodąca do mostu, przez co komunikacja pomiędzy miastem a stacją kolei żelaznej, wstrzymaną została, lecz energiczne rozporządzenia władzy miejscowej takową wkrótce przywróciły. - Dnia 19 lipca, na szosie niedaleko folwarku Pojeziory, zniosło most, a na folwarku Ossia młyn urządzony przy olejarni. Nareszcie na linji drogi żelaznej, piorun rozbił kilka słupów telegraficznych. Zboże i kartofle leżąc pod wodą, uległy gniciu.— W dniu 15 (27) lipca, wylew rzeczek Seszupy i Szywintsy niedaleko m. Władysławowa, zrządził dotkliwe straty w polach i ogrodach, skutkiem czego straty te wynoszą do 15,000 rs. — W dniu 14 t. m., w m. Sopockinie, od ulewnego deszczu przesycone wodą, pozapadały się w niektórych miejscach ulice, uformowawszy doły do 2-ch arszynów głębokie, a w okolicach miasta pola i łąki, pokryte wodą.— W dniu 7 lipca, w gminie Łabno na polach należących do wsiów: Baranowicze, Trycze, Parelni, Tarusicze, Nowiki, Gatowicze, Łososna, i folwarków Łabno i Karolin, grad zniszczył pola na przestrzeni 956 morgów.—W dniu 13 lipca, w powiecie augustowskim, na polach należących do miasta Lipska, grad zniszczył wszelkie posiewy na przestrzeni 520 morgów.—W dniu 14 lipca w tymże powiecie w gminie Kurjanka, na polach do wsiów Skieblewo, Kurjanka, Rogożynów, Jaśniki i Żabickie należących, grad spustoszył wszelkie zasiewy na przestrzeni 256 morgów, a w folwarku Lipsk murowany na 15 morgach;— w gminie zaś Gotynka we wsiach Kończany, Markówce, Bartniki, Prolejki i Peretuń, grad wybił zasiewy na przestrzeni 626 morgów. — W dniu 10 lipca, toż samo miało miejsce we wsiach Warakiszki, Auksztyszki, Plople, Kurenokiszki, Słuczyszki, Gajstry, Jełunie, Rodunie, Grzesie, Armoliszki, Pocztoryszki, Robroliszki i na folwarku Antonowie. — W dniu 14 lipca, w dobrach Lipsk murowany (w pow. augustowskim), burza zniszczyła do 300 sztuk sośniny, a na folwarku Gołynka, zerwała dachy z 2 spichlerzy, połamała parkany, drzewa fruktowe i rozbiła trzy beczki z okowitą, mieszczące w sobie do 190 wiader. — W tymże dniu w gminie Wołokicze, w dobrach Swiack, burza wyrwała z korzeniem pareset sosien i kilkadziesiąt sztuk dębów, wartujących każdy po rs. 15, a w folwarku Zacisze, rozwaliło stodołę.—W dniu 21 lipca, na folwarku Wielkiejeziory (w pow. wołkowyszkim), nadzwyczajna burza rozwaliła oborę, zabiła 6 sztuk bydła, a prąd wody uniósł do 40 wozów siana.—W dniu 17 lipca, w gminie Jeleniewo, burza wywróciła i rozniosła stodołę, zaasekurowaną na rs. 636. — W pow. Zamostskim, w dniu 15 lipca, nadzwyczajna burza z gradem, zniszczyła wszelkie zasiewy na polach do wsiów: Słowice, Łaziska, Gajowniki, Lipiny, Wysokie, Tkerbegowie, Majdanie, Skierbetowie, Drewniakach, Sławencinie i Sorcowce należących; straty w przybliżeniu wynoszą 25,000 rs.— W dniu 27 czerwca, wieczorem, w powiecie sandomirskim, woda na Wiśle wyszedłszy z koryta, zatopiła pola i łąki, znajdujące się po za wałami ochronnemi, a 29 tak się wzniosła, że w niektórych miejscowościach bez względu na energiczną pomoc władz miejscowych, poprzerywała groble i zatopiła pola należące do wsiów Koćmierzowa, Długołęki i Otoku. W gminie Ruszcza dolna, we wsiach: Zawierzbinie, Rybitwy, Maźniku czyli Kępie Góreckiej, a w szczególności w Winnicy, wszystkie grunta orne tak włościańskie jako i dworskie, były pod wodą. W gm. Łoniewo, mieszkańcy wsi Łoniewa, Gągoliny, osady Przewoźnik i folwarku Otok i w gm. Samborzec, mieszkańcy wsi Koć pierzewa Andruszkowice, Złota, Ostrołęka i Bogorja, ponieśli dotkliwe straty od powodzi; w gm. Dwikozy pola i łąki należące do mieszkańców wsiów: Winiary, Słupcza, Szczytnik, Bożydar i Dwikazy, było pod wodą, tak dalece, że mieszkańcy wsi Szczytnika i Bożegodaru znajdują się w najsmutniejszem położeniu; w gminie Tursko mieszkańcy wsi Zawody stracili wszelkie plony. We wsi Turskowielkie, Niekrasów, Matyjaszczów i Sworoń zatopione wszystkie pastwiska włościańskie, w m. Osieku ucierpiały szczególniej przedmieścia Lipnik i Lenk, gdzie woda przezeszłdzy groble, zalała pola. — Przedmieścia m. Połańca Łęg i Podskale zatopione, a pola i łąki zaniesione iłem. W m. Zawichoście woda zatopiła 28 ogrodów warzywnych i 26 domów z których dwa uległy znacznemu uszkodzeniu. Nadto mieszkańcy tegoż miasta dotknięci są klęską na polach i łąkach. — W powiecie opatowskim, wylew Wisły zrządził nadzwyczajne szkody w nadbrzeżnych miejscowościach a mianowicie we wsi Petrowicach i Juljanowie. We wsi Linowie (gm. Dębno) były pod wodą nietylko pola, łąki, ogrody warzywne ale i domy włościańskie. — We wsi Stanisławicach (w pow. kozienickim) w dniu 14 lipca grad z ulewnym deszczem zniszczył wszelkie plony do 65 włościan należące, toż samo miało miejsce w czterech osadach leśnych rządowych straży. Chinów (w gminie Swierze-Górne). — W tymże dniu we wsi Swierze Górne wicher z ulewą wywrócił suszarnię zbożową rozwiawszy znajdujący się w niej rzepak. Na łąkach m. Łomży, w nocy, w d. 14 lipca w czasie burzy z ulewą w miejscowości błotnistej utonęło 7 koni do mieszkańców m. Łomży należących. — We wsi Żebraczce (w pow. mińskim) wściekło się 4 sztuki bydła, pokąsane przez psa wściekłego. We wsi Gajewie (w pow. kutnowskim) w miesiącu czerwcu okazała się na 2 sztukach bydła epidemja *księgosuszem* zwana; w celu zapobieżenia rozszerzeniu się tej klęski zabito 15 sztuk i tym sposobem epidemja przerwaną została. — We wsi Grzybowie (gminie Zychlin) w dniu 14 lipca z powodu nie zastosowania się mieszkańców do przepisów policyjno-lekarskich zjawił się także księgosusz, skutkiem czego zabito podejrzanych 8 sztuk bydła. We wsi Morawicy (w pow. kieleckim) w dniu 14 lipca 2 wściekłe koty pogryzły i podrapały pięciu włościan. — W dniu 5 (17) lipca we wsi Utrala (w pow. łaskim), znaleziono ciało Stanisława Karczmarek, zamordowanego dymisjonowanego żołnierza. — W dniu 2 lipca, Wiktor Krasów uczeń siedleckiej greko-unickiej gimnazji polujący na łąkach drohiczyńskich (w pow. sokołowskim), wypadkowo zastrzelił się. — W dniu 5 lipca w m. Siedlcu, przy budowie piwnicy znaleziono w domu starozakonnego Szai Tuksa kości ludzkie. Z wyprowadzonego sądowo-lekarskiego śledztwa przekonano się że trup znajdował się w ziemi około lat dwóch i że był zamordowanym dzieckiem liczącem około lat 8. — W dniu 9 lipca w m. Siedlcu ukradziono z mieszkania kapelana więzienia w Siedlcu 5 listów zastawnych na sumę rs. 1230 nie licząc w to biletów bankowych i innych drobnych rzeczy. — We wsi Łutkowie (w pow. grodziskim w dniu 27 czerwca, w nocy, niewykryci dotąd złodzieje skradli z miejscowego kościoła za pomocą przystawienia drabiny do okna wziętej z dzwonicy, dwa trybularze wartujące po rs. 15 i puszkę do komunikantów tejże samej wartości. — W m. Sobocie (w pow. łowickim) w dniu 20 czerwca w nocy niewiadomy człowiek wybiwszy szybę w oknie, wszedł do mieszkania Piotra Beka, gdzie otworzywszy szafę skradł szkatułkę z summą rs. 300 w monecie brzęczącej. Na uczyniony hałas — gospodyni przebudziwszy się zdołała ująć złodzieja za rękaw, lecz ten obawiając się być przytrzymanym, zostawił w ręku surdut, w którym znajdowała się kwota rs. 26 k. 40 i pasport wydany dla krawca Hersza Mofa Rostarta, mieszkańca gminy Biaław w powiecie konińskim, sam zaś złodziej ratował się ucieczką. — W upłynionych dniach 15, było pożarów 48; w tej liczbie 14 od uderzenia piorunów. — Zmarło: nagle 19; gwałtowną śmiercią 3; z rozmaitych wypadkowych przyczyn 25; utonęło 57 (w tej liczbie 27 dzieci); spaliło się 3; powiesiło się 9; zastrzelił się 1; zarżął się 1; rażonych od piorunów 9; dzieciobójstw wykryto 2. Zwłoków ludzkich znaleziono 15.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym, Aron Gelert, terminator blacharski, lat 14 mający, pracując na dachu domu Nr. 332, skutkiem własnej nieostrożności spadł z takowego na ziemię i mocno się potłukł.—W tymże dniu, u p. Pauliny Czaszyńskiej, zamieszkałej pod Nr. 447, popełnioną została kradzież w gotowiznie rs. 172, oraz skradziono jej zegarek złoty kryty z łańcuszkiem i małą lornetkę wartości rsr. 100; tak co do sprawców jak i przedmiotów skradzionych, zarządzono jak najskrupulatniejsze poszukiwanie.

* (Cholera). Według wiadomości od warszawskiego cholerycznego komitetu, wczoraj, w czwartek, dnia 24 sierpnia (5 września) pozostawało chorych 508, zachorowało 118, wyzdrowiało 74, umarło 23, pozostaje 529; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 6,700, wyzdrowiało 4,229, umarło 2,002; w szpitalu ujazdowskim i wojskach pozostawało 46, zachorowało 2, wyzdrowiało 3, umarło 2, pozostaje 43; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 332, wyzdrowiało 162, umarło 127.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rsr. 1 kop. 10	*dziś* rsr. 1 kop. 10.
Za frank	„ „ — „ 30	„ „ — „ 30.
Za złoty reń.	„ — „ 60	„ „ — „ 60 ½.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Fuad-pasza). Polacy po swojemu patrzą na rzeczy, i oto jak w *Czasie* krakowskim, rozumują o podróży Fuad-paszy do Liwadji: „Różne okoliczności prowadzą na domysł, że misja Fuada-paszy jest usiłowaniem ze strony Porty, aby sprobować, czy i jakim kosztem dałoby się ulepszyć stosunki z Rosją, które są tak wytężone, iż w obecnym kierunku polityki zerwać się niebawem koniecznie muszą. Ten zwrot w polityce dywanu byłby dziwnym zaiste rezultatem podróży sułtana, i wyrazem wdzięczności za przyjęcie w Europie, o którem tak czule wspominała. Lecz, jak wiadomo, w polityce wdzięczność nie ma miejsca, nawet w tureckiej. Miałżeby się Fuadpasza przekonać o chwiejnej polityce Zachodu? o słabości pomocy europejskiej, cywilizacyjnej, tak, że na nią rachować się waha? Piszą zresztą, że zjazd salzburgski wielką nieufność wzbudził w Stambule. W sferach rządowych powtarzać miano z uśmiechem „że dla Turcji droga do Salzburga na Liwadję prowadzi." Przypisują cesarzowi francuzów zamiary wynagrodzenia Austrji kosztem Turcji. Nie pozostała także bez wpływu interwencja Francji, wprawdzie humanitarna, która na fregacie wojennej przewozi uchodzące z Kandji rodziny powstańców do Aten. Oprzeć się temu Turcja nie śmie, ale niemniej budzi to niemało w niej podejrzenie i obawę. Nareszcie i to zdaje się, skłoniło dywan ku Rosji, że poseł amerykański p. Morris, wręczył 20-go sierpnia Ali-paszy notę bardzo energiczną z załączeniem uchwały kongresu Stanów Zjednoczonych na korzyść kandjotów. Kongres oświadcza się bardzo stanowczo za grekami, i żąda, aby prezydent postanowienie jego popierania tej sprawy udzielił W. Porcie z wezwaniem, aby je wzięła szczerze pod rozwagę. O tej nocie wspominieliśmy już nieraz, jako o dowodzie przymierza z Rosją, a przynajmniej ścisłego bardzo w kwestji wschodniej porozumienia."

* (Konfiskata). Ze Lwowa donoszą: W d. 30 sierpnia skonfiskowano z polecenia prokuratorji 41 numer *Rusi*, organu pewnej części młodych rusinów galicyjskich (wydawany, jak wiadomo, za polskie pieniądze i w polskim duchu. *P. R.*)

* (Wybory). Z powodu wyborów do sejmu (reichsrath) związku północno-niemieckiego, *Dzien. Pozn.* wyraża ubolewania w następnych słowach: „O wypadku wyborów do sejmu rzeszy północno-niemieckiej nader smutne od wczoraj południa dochodzą nas wieści, których potwierdzenie zapewne jeszcze przed zamknięciem *Dziennika* otrzymamy. Opieszałość jednych, niczem nie dająca się usprawiedliwić; obojętność drugich na sprawy publiczne, godna publicznego potępienia; przedewszystkiem jednakże usunięcie się zupełne duchowieństwa naszego na rozkaz księdza arcybiskupa hr. Ledóchowskiego od przewodniczenia prostemu ludowi wieśniaczemu w wyborach—pozbawiły nas, jak się zdaje, posła polaka i katolika z okręgu poznańskiego, w którym rezultat głosowania przy znacznej przewyżce mieszkańców polaków i katolików nie mógł być wątpliwy."

* (Korona św. Wacława w Pradze). Ostatni, 149-ty numer *Narodnich Listów* przepełniony jest prawie cały opisem uroczystości spotkania korony św. Wacława, która odbyła się w Pradze 29-go września. Pierwsza kolumna tego pisma poświęcona została telegramom, otrzymanym z rozmaitym prowincji Czech, gdzie lud wziął pełen zapału udział w tej uroczystości. W jednym z tych telegramów, mianowicie z góry „Rżin" (zkąd, podług podania, wyszedł pierwszy wódz czechów), powiedziano: „Tysiące ogni, które jaśniały na wierzchołkach gór, i pomię-

dzy niemi blask ognia na Rżinie, który oświecał całą okolicę, służą jasnym dowodem, że lud nasz żywi zawsze święte uczucia dla drogocennych pamiątek swoich znakomitych królów; że dotąd płynie w jego żyłach gorąca krew, która budzi w nim śmiałą myśl, i że lud, który żywi tę myśl, nie dozwoli, ażeby jakakolwiekbądź siła *przyparła go do muru.*" Z innych telegramów okazuje się, że w wielu miejscach rozlegały się ruskie okrzyki „hura", przyniesione przez czechów z moskiewskiej wystawy etnograficznej. W samej Pradze, o ile wnosić można z opisów, miała miejsce wspaniała uroczystość, w której cały naród wziął udział, Niestety, rozmiary naszego pisma nie dozwalają nam podać szczegółowy opis tej uroczystości.

* (Porąbane „hura"). *Narodni Listy* donoszą, że pewien budowniczy prazki, p. G., podczas uroczystości przywiezienia do Pragi korony św. Wacława, wzniósł na górze Żiżkowej, z tarcic na trzy sążnie wysokich, wyobrażenie z liter zwykłego ruskiego „hura". Tarcice pociągnięte były mocno smołą, tak, ażeby mogły palić się przez całą noc. Lecz przed zmrokiem jeszcze, przyszło na górę Żiżkową dwóch żandarmów i trzech policjantów, którzy rozpytawszy się, kto zrobił to wszystko, kazali sobie podać topory i poczęli rąbać w pocie czoła nasze „hura". Rąbali oni tarcice tak długo, aż nareszcie nie pozostało po nich śladu.

Ameryka.

* (Prezydent.—Jenerał Grant.—Cholera). *Nowy-Jork, 24 sierpnia.* Liczne kluby organizują się w Waszyngtonie, Cincinnati i innych miastach, w zamiarze ponownego wyboru prezydenta Johnsona. *New York-Herald* zachęca prezydenta do ogłoszenia amnestji i do utworzenia nowego gabinetu.—Jenerał Grant usunął z ministerstwa wojny licznych urzędników wyższych. — Cholera wybuchła w stanie Illinois. (*Corr. Hav. Bul.*)

* (Sprzysiężenia). Podług wiadomości z Haiti, otrzymanych przez Nowy-Jork, w rzeczypospolitej pomienionej wykryto kilka sprzysiężeń, skierowanych przeciw prezydentowi Salnave. Aresztowano skutkiem tego znaczną liczbę osób. (*Tamże.*)

Anglja.

* (Stan finansowy) Anglji jest ciągle bardzo zadawalniający. Budżet tegoroczny przedstawia przewyżkę półtora miljona f. szt. Przewyżka ta posłużyła do cofnięcia prawa o zabezpieczeniach morskich i do zmniejszenia długu publicznego. Rezultat ten świadczy o pomyślności materjalnej Anglji, którego powinszować należy wszystkim zarówno stronnictwom. *(La Fr.)*

* (Przyjaciele kandjotów). *Evening Star* pisze: Przyjaciele kandjotów niestraciwszy ochoty po stracie *Arkadiona*, wzięli się znowu do dzieła, i chociaż na wybrzeżach Kandji spełniają jeszcze służbę dwa czy trzy statki, wkrótce jednak na wodach greckich ukażą się dwa najsilniejsze i najszybsze parostatki pancerne. Oba te statki, zbudowane w ostatnich dniach wojny amerykańskiej na warsztatach Liwerpoola, należą do najpiękniejszych w tym rodzaju. Jeżeli *Arkadion* odbył blizko pięćdziesiąt wypraw do wybrzeży Kandji, to cóż można powiedzieć o nowych przybyszach, którzy pod względem budowy i szybkości o wiele przewyższają dawnego *Warblera.* (*Nord.*)

Austrja.

* (Ministerstwo.—Delegacje.) *Wiedeń, 2 września.* Wątpliwość co do mającego nastąpić niezwłocznie ukonstytuowania ministerstwa cislitawskiego, okazała się ze wszech miar usprawiedliwioną. Ze strony półurzędowej donoszą już dziś, że ani w tej kwestji w ogólności, ani też co do powołania do ministerstwa księcia Karola Auersperga w szczególności, nie powzięto jeszcze dotąd żadnej stanowczej decyzji i że wszelkie inne, obiegające w tym względzie pogłoski, są przedwczesne. Jednocześnie zaprzeczają pogłosce, jakoby baron Beust zamierzał zaproponować księciu Metternichowi objęcie zarządu ministerstwem spraw zagranicznych. Pierwszem staraniem kanclerza państwa, który ma wrócić tu jutro z Gastein, będzie nadanie znowu życia naradom delegacji i doprowadzenie takowych jak najrychlej do zadowalniającego rezultatu. Główną do tego przeszkodą jest kwestja podziału długu państwa, podczas bowiem gdy Węgry zgadzają się jedynie na przejęcie pewnej części procentów rocznych od tego długu, delegacja cislitawska obstaje za tem, ażeby cały dług państwa rozdzielony został pomiędzy obie połowy monarchji. Przeciw temu ostatniemu trybowi Węgry nadmieniają, że niemcy cislitawscy przedsięwezmą następnie redukcję procentów od przypadającej na nich części, i w ten sposób ulżą sobie znacznie ciężar, podczas gdy Węgry, które nie chcą nic wiedzieć o obniżeniu procentów, nie będą mogły wziąść w tej uldze żadnego udziału. Okazuje się przeto, że pomimo wszelkich zapewnień p. Becke, bankructwo państwa odgrywa stale ważną rolę w naradach delegacji, przyczem atoli jedna strona przypisuje drugiej zamiar spowodowania tej ewentualności. (*Nordd. A. Z.)*

* (Synod biskupów.) Austrja, idąc za przykładem Włoch, chce nakłonić kościół do przyjścia swemu synowi w pomoc przez ofiarowanie mu swych skarbów; wezwanie w tym względzie ma być wystósowane przedewszystkiem do biskupów nie węgierskich, którzy zaproszeni zostali w tym celu na zgromadzenie do miasta Brna (Brünn). Wiadomość ta, którą przyniósł telegraf bez podania źródła, wydaje się tem wątpliwszą, że rządowi nie służy, jak się zdaje, prawo zwoływania synodu w tym celu, i że z drugiej strony trudno zrozumieć, dla czego ominięto przy tej sposobności biskupów węgierskich. Zdaje się, że Węgry są daleko lepiej dla podobnego środka usposobione niż prowincje z tej strony Litawy, gdzie środek ten może zwiększyć jeszcze opozycję wyższego duchowieństwa względem kanclerza państwa, barona Beusta. (*Nordd. A. Z.)*

Francja.

* (Zaprzeczenie). *La Patr.* pisze pod datą 3-go września: Jeden z dzienników donosi, że gabinet madrycki miał jakoby wystosować do ambasadora hiszpańskiego w Paryżu depeszę, „zredagowaną w wyrażeniach dość kwaśnych i użalającą się na postawę władz francuzkich nadgranicznych w obec ostatniego powstania". Depesza ta miała być jakoby odczytaną przez p. Mon margrabiemu de Lavalette, tymczasowemu ministrowi spraw zagranicznych. Wiadomość ta jest również bezzasadną, jak i wszystkie inne wiadomości, ogłaszane o Hiszpanji w ciągu ostatnich piętnastu dni przez te dzienniki francuzkie, które stały się organami zostającemi na służbie u komitetu powstańczego, prezydowanego przez jenerała Prima.

* (Wiadomości z Senegalu). Listy prywatne z Senegalu z 9-go sierpnia potwierdzają wiadomość o śmierci Maby, słynnego marabuta, który dowodził podczas ostatniego powstania. Listy te donoszą jednocześnie, że Boubakar-Tchi-Las, król kraju Sine, protegowany Francji, zabiwszy Mabę, rozproszył całkiem oddział partyzantów, którym ten ostatni dowodził. W Senegalu panuje obecnie zupełna spokojność. (*La Patr.*)

Hiszpanja.

* (Rozbitki powstania). *Paryż, 3 września. La Fr.* pisze: Nieznaczne grupy zbiegów chroniących się co chwila do Francji, świadczą o małoważności powstania hiszpańskiego. Prefekt Pau odesłał wczoraj do Bourges czterech oficerów hiszpańskich, kryjących się w okolicach Handayes i niechcących powiedzieć swojego nazwiska. Dwóch z nich należy do pułku Baylena, i po powstaniu czerwcowem skazani oni zostali na śmierć. W dolinie Aspe aresztowano czterech karabinierów, którzy oświadczyli, że banda, którą zostawili po za sobą, ukaże się wkrótce na granicy.

* (Charakter powstania). *La Fr.* podaje następującą charakterystykę powstania w Hiszpanji, powtarzając słowa *Dziennika Pyreneów wschodnich,* przypisywane jednemu z dowódców hiszpańskich: „Przebiegłem, mówił on, całą Serdanję z dziewięciu ludźmi. Widząc, że nikt nie przyłącza się do moich wojsk, powróciłem do Francji, rozpuściwszy swoją armję."

Prusy.

* (Zjazd salzburgski.) *Prov. Corr.* pisze o zjeździe salzburgskim: Wizyta, którą cesarz Napoleon i jego małżonka złożyli niedawno w Salzburgu cesarzowi i cesarzowej austrjackim, dała powód do licznych pogłosek niepokojących i domysłów trwożliwych co do celów i rezultatów politycznych tego zjazdu monarchów. Od samego początku, rząd pruski nie podzielał tych obaw. Jego sposób zapatrywania się na sytuację polityczną znalazł następnie wszechstronne potwierdzenie. Z wiarogodnych oświadczeń okazuje się, że odwiedziny cesarza i cesarzowej francuzów spowodowane były jedynie zamiarem okazania serdecznego udziału dla domu cesarsko-austrjackiego, ciężko dotkniętego smutnym losem cesarza Maksymiljana, i że przy tych odwiedzinach nie miano na widoku celów politycznych, zdolnych wywołać obawy. (*Nordd. A. Z.*)

* (Podróż króla) do Kolonji odroczoną została, jak się zdaje, do czasu nieograniczonego. Król otworzy posiedzenia parlamentu i odjedzie potem do Hohenzollern i Badenu. (*La Fr.)*

* (Układy z Danją). *Wiedeń, 3 września. Debatte* donosi, że p. Bismarck przesłał do p. Heydebrand, posła pruskiego w Kopenhadze, depeszę z oświadczeniem, iż Prusy zgadzają się na propozycję Danji, ażeby zawiązano układy poufne co do kwestji Szlezwigu północnego. *(Cor. Bür.)*

* (Kontyngens armji). Po zbadaniu bliżej cyfry kontyngensu armji pruskiej, jaki utworzony zostanie po poborze rekrutów, mającym odbyć się w m. listopadzie, dojdzie się do rezultatu całkiem niespodziewanego. Korespondencja z Berlina zapewnia, że armja północna składać się będzie z 330,000 ludzi, czyli o 30,000 ludzi więcej nad liczbę przepisaną przez ustawę związkową. (*La Fr.*)

* (Narady mężów zaufania). *Berlin, 4 września. Prov. Corr.* pisze: Rezultat narad heskich mężów zaufania jest następujący: Reprezentacja okręgowa, podobna do istniejącej w dawnych prowincjach; żadnej reprezentacji prowincjonalnej, lecz za to stany gminne dla okręgu rządowego Kassel, odpowiadające dotychczasowym stanom krajowym hesko-elektoralnym i z atrybucjami stanów w dawnych prowincjach; pozostawienie skarbu hesko-elektoralnego w rozporządzeniu stanów gminnych. Mężowie zaufania przyjmowani byli w poniedziałek przez króla na posłuchaniu pożegnalnem. Mężowie zaufania z Szlezwigu i Holsztynji zgromadzą się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu w Berlinie. Następnie odbędą się narady nassauskich mężów zaufania. (*Wolffs T. B.)*

Turcja.

* (Handel niewolnikami). Wice-król Egiptu nie lubi handlu niewolnikami. *Union* powiada, że niedawno na rynku Tantah, jednym z najznaczniejszych w wice-królestwie egipskiem, urzędnicy powiadomieni o usposobieniach swojego monarchy, wypuścili na wolność około dwunastu tysięcy niewolników. Prefekt policji, który niechciał dopuścić do tego środka, został złożony z urzędu i wydano surowe rozkazy, ażeby każdy, ktoby przez samo zaniedbanie stał się w przyszłości winnym handlu niewolnikami, był surowo karany. *(La Fr.)*

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 3 września.

Język polski niewróży powodzenia.—Konfiskata dzienników ruskich.—Mowa Napoleona i rozczarowanie po zjeździe salzburgskim. – Dymisionowanie p. Moscha.—Agitacja węgrów.—Sztarkl.

Pomimo tak silnych ataków dziennikarstwa galicyjskiego (które jedynie za wszystkich i we wszystkiem gardłuje) i pomimo tak energicznego i szybkiego zaprowadzenia języka polskiego w szkołach, nie można w żaden sposób jakiegokolwiek powodzenia temu językowi wróżyć, ponieweż rusini, jak już donosiłem, opuszczają szkoły, a z polaków tylko ci do gimnazjów polskich się zapisują, których ojcowie do ruso i niemcożerców należą; przeciwnie ojcowie rozsądniejsi, każą się synom swym uczyć jak polskiego tak niemieckiego języka, motywując potrzebę tego tem, że język państwowy obok narodowego, jest dla każdego niezbędnie potrzebnym i zapisują przeto swych synów do gimnazjum niemieckiego.

Prokuratorja musiała widocznie otrzymać jakieś instrukcje *osobne,* na podstawie których konfiskaty dzienników ruskich przedsiębierze; gdyby instrukcja nakazywała, konfiskować dzienniki które podburzają jedną narodowość na drugą, to w takim razie znalazła by prokuratorja daleko więcej materjału w dziennikach polskich, które jadem swym przeciw rusinom, posuwają się aż do bezczelności bezgranicznej. W kilkunastu dniach skonfiskowano tedy trzy różne dzienniki ruskie (dodatek do *Słowa, Pysmo do hromady* i *Ruś*), ten ostatni chyba dla tego, ażeby komedję, do której go powołano, odegrać w zupełności.

W powrocie z Salzburga wyraził się Napoleon III w jednej z swych mów, „że tylko słabe mocarstwa znają potrzebę zwracania opinji publicznej na zewnątrz." Słowami temi udowodnił tedy Napoleon, że rząd francuzki musiał być słabym i że Francja nizko stać musiała prowadząc wojnę w Krymie i we Włoszech, bo właśnie wtedy miała oczy zwrócone „na zewnątrz;" logicznie też następują fakta niezaprzeczone: wojna niemiecko-duńska bez udziału Francji prowadzona, i siedmiodniowa kampanja z roku zeszłego. W ogóle zjazd salzburgski, traci dziś zupełnie na poprzednio hucznie głoszonej wartości. Rozczarowanie po zjeździe salzburgskim, jest nie do opisania a zwłaszcza w kółku naszej starej i nowej polonji.

Wice prezydent namiestnictwa p. Mosch podał temi dniami prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku. Powodem tego miało być jakieś niemiłe zajście między nim a hr. Gołuchowskim, po powrocie ostatniego.

Do stojących garnizonem we Lwowie żołnierzy pułków węgierskich, nadeszła znaczna ilość egzemplarzy dziennika *Honwed*, w którym znajduje się artykuł, że Austrja przyobiecała węgrom wojska swe mieć w domu, gdy atoli dotychczas to się nie stało, daje artykuł ów do zrozumienia, że trzebaby im samym powracać do ojczyzny. Jeneralna komenda dowiedziawszy się o tem, zabrała wszystkie egzemplarze tego dziennika, i wydała nakaz, by mieć baczne oko na żołnierzy, gdyż oczy ich są wistocie zwrócone ku ojczyźnie.

Partja ultrasów niedługo spoczywała na laurach zwycięztwa przy kandydaturze Sztarkla (jako osobistości zamieszanej do spraw 1863 r., o czem już pisał nasz korespondent. *P. R.*), namiestnictwo zwróciło bowiem sprawozdanie o wyborze jego do rady szkolnej, z tą uwagą, że wybór jest nieważny dla braku kompletu głosujących. Chociaż Sztarkel jest osobistym nieprzyjacielem hr. Gołuchowskiego, to jednak mogę was zapewnić, że i przy drugim wyborze zwycięży, gdyż partja jego jest zanadto silną. *Y.*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

***(O składzie węgli pod firmą p. Łapińskiego).** Wyczytałem w onegdajszym czyli w środowym numerze „Dziennika" pod tąż samą rubryką artykuł, na których słów kilka objaśniających, koniecznie odpowiedzieć muszę. Aż do przeszłego roku, sam brałem węgle z tego składu i byłem prawda, tak z ich gatunku, jak z ceny zupełnie zadowolony; gdy jednakże z powodów mi niewiadomych, a podobno z przyczyny podniesienia kursów, p. Łapiński podniósł był w ówczas cenę węgli, zwróciłem się od jego składu *do leżącego na przeciw w tej samej ulicy składu węgli pod firmą D. Seydenmanna*. Otóż, w tym składzie, *dostałem węgle po cenie dawniejszej, niepodniesionej zgoła*, i to w najlepszym gatunku. Prawda, że mi ich nie odstawiono w skrzyni zamkniętej, lecz za to, po złożeniu onych na miejscu, nie tylko, że *ilość węgli ze składu D. Seydenmanna na oko już pokazała się większą od takiejże samej liczby dostarczanych mi od p. Łapińskiego w skrzyniach zamkniętych*, lecz nadto jeszcze, węgle te przez dłuższy przeciąg czasu mi wystarczyły. W artykule o którym mowa, powiedziano jest, że p. Łapiński pierwszą zaprowadził miarę korca kwadratowego, zamiast okrągłego, używanego przedtem; lecz tu znowu dodam uwagę, iż *zmiana taka nakazaną została przez władzę i przez wszystkie składy zaprowadzoną jednocześnie być musiała*. Co do jawności ceny, chwalonej tak wyraziście w artykule o p. Łapińskim, powiem, że każdy z handlujących jakimbądź towarem, musi ujawniać jego cenę w ogłoszeniu publicznem. Objaśnienie powyższe, podaję pod tąż samą rubrykę w imieniu słuszności i prawdy. Nie mam zamiaru ubliżać staranności i pracy p. Łapińskiego, lecz nie sądzę, ażeby godziło się przyznawać jego firmie zalety, co najmniej, wspólne z innemi składami węgli, lub wcale nieistniejące. — Prenumerator *H. W.*

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Z Warszawy do Biały pociąg wychodzi o godzinie 11 rano; z Miłosny o godz. 11 minut 34; z Mińska o godzinie 12 minut 16; z Mrozów o godzinie 1; z Kotunia o godzinie 1 minut 43; z Siedlec o godzinie 2 m. 13; z Łukowa o godzinie 3-ej minut 15; z Międzyrzeca o godz. 4 m 38; staje na stacji Biała o godz. 5 m. 57

Z powrotem do Warszawy pociąg wychodzi z Biały o g. 7 minut 55 po południu; przybywa do Międzyrzeca o godz. 9 minut 4, do Łukowa o godz. 10 minut 32, do Siedlec o godz. 11m. 29, do Kotunia o godz. 12 minut 17, do Mrozów o godz. 12 min. 55, do Mińska o godz. 1 m. 39, do Dębego Wielkie (przystanek) o godzinie 2 minut 4, do Miłosny o godzinie 2 minut 23, do Pragi pod Warszawą o godzinie 3 po południu.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23, przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10; i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o god. 9 wieczór, a do Wrocławia o g. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35, przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, i przybywają do Warszawy o godzinie 5 minut 38 po południu, a do Aleksandrowa o godzinie 7 minut 20 wieczorem.

Warszawa.
dnia 25 Sierpnia (6 Września).

Kalendarz.

W sobotę, 7 września, — św. Reginy pan. męcz. — Słońce wsch. o godz. 5 min 21; zach. o godz. 6 min. 34.

W niedzielę, 8 września, — **Narodzenie N. M. Panny.** — Słońce wsch. o godz. 5 min. 23; zach. o godz. 6 min. 31.

W poniedziałek, 9 września, — śś. Adrjana i Gorgonjusza męcz.—Słońce wsch. o ghdz. 5 min. 25; zach. o godz. 6 min. 29.

Stan pogody.

Dziś z rana + 6°1, R. ciepła.

Wczoraj.	o godz 8 z rana.	o god. 4 po poł
Barometr w milimetrach	755.5	53.2
Termometr Reaum	+ 5°0	+ 12°3
Stan nieba	pochmurny	pogodny

Największe ciepło + 13°0, R. Najmniejsze ciepło + 4°6 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.

Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Jutro*, **Widowisko bezpłatne.** — *Wczoraj*, dawano operę **Violeta**, było osób 650.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Lizetka** (1-szy raz); **Jam bogaty; Chcesz się żenić.**

ELDORADO (przy ulicy Długiej).— *Dziś i codziennie*, wystąpienie p. *Goosz* z towarzystwem **śpiewaków francuzkich**. — Początek o godzinie 7½. — *Wczoraj*, było osób 186.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon - na Krakowskiem-Przedmieściu).— *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** — (Początek o godzinie 7-ej).— *Wczoraj*, było osób 251.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, Przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka*.— Początek o godzinie 7 ej.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów.**

TEATR MAŁP i PSÓW TRESOWANYCH.— *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie** w ogrodzie przy ulicy Miodowej, w domu Lessera. —Początek o godzinie 7-ej. — *Wczoraj*, było osób 205.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major inżynierji *Wąsowicz*, z Petersburga; tajny radca *Grott*, sekretarz stanu, z Wiednia;—wyjechali: tajni radcowie: *Poltoranow* i senator *Niebolsin*, do Petersburga; rzeczywiści radcowie stanu: *Krit*, do Moskwy; *Słotwiński*, do Mińska; *Kudrjawcow*, do Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied, i warsz.-bydg. osób 598, wyjechało osób 557; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 216, wyjechało osób 207; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 207, wyjechało 164; — statkami parowemi przyjechało osób 33, wyjechało osób 42; — w ogóle przyjechało osób 1038, w tej liczbie z zagranicy 97, wyjechało 1012, w tej liczbie za granicę 67.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 24 (5) b. m. i r., pod adresem, a mianowicie: Witner w Grodnie, Sterzeński w Kobryniu, Zalewski w Wysokie Lit., Szańkowski bez oznaczenia miejsca, Sznabel w Kownie, Bobrowska w Starczynkach, Dubrowski w Żytomierzu, Borowski w Petersburgu, Mine w Petersburgu,—listów miejskich sztuk 8, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą.

* Dnia 24 (5) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 54, wyzdrowiało 49, umarło 8, pozostało 1468 (mężczyzn 686, kobiet 782), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 167, kobiet 162.

* W dniu 24 (5) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 2, żeńskiej 4, *starozakonnych*: płci męzkiej 2, żeńskiej 4, **razem** 12; — **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 2, *starozakonnych*: — ; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 6, żeńskiej 10; *starozakonnych*: męzkiej 8, żeńskiej 9, razem 33.

Ceny targowe.

dnia 24 sierpnia (5 września) 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	13	20	6	60	8	25
Żyto	9	12	5	50	5	70
Jęczmień	5	84	—	—	3	65
Owies	4	80	2	70	3	—
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	40	1	20	1	50

Pud siana od kop. 30 — 35. Pud słomy od kop. 20 — 22½.

Dowozy: Pszenicy 114; Żyta 103; Jęczmienia 29, Owsa 114 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 3 kop. 95 do rs. 4 kop. — 7½

Garniec „ od rs. 1 kop. 31½ do rs. 1 kop. 35

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 25 Sierpnia (6 Września) 1867 r.

MONETY	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	5	95
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	3	42½
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	74	—	73	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—		101	50
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—		80	75
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	33	75
„ „ bez kuponu	—	—	27	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	80	17	79	67
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej, za rs. 100*)	69	17	68	83
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	58	—	57	67
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	56	—	-	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs 100	71	—	--	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za r. 100	—	—	-	-
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	77	—	76	25
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	-	100	25
„ Sierpniowe za rs. 100	--	—	99	83
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs 100	114	75	114	—
„ „ „ 1866 „ 100	109	50	109	25
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego Dróg Żelaznych rs. 125	109	50	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 400 za rs. 100	—	—	—	-
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	70	50	69	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę	—		-	-
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	55	83	55	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	--	--
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	85	—	—	--
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	84	—	—	—

WEXLE.

Miejsce	Kwota	Termin	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	3 m.	107	32½	107	10
„	„ „	k. t.	106	95	106	80
Wrocław	„	3 m.	--	--	—	—
Gdańsk	„ „	2 m	107	10	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	34	7	33
Paryż	300 Frank.	2 m.	87	75	87	[illegible]
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	88	50	83	20
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	99	50	-	—
„	„ „	k. t.	100	25	100	--
Moskwa	„ „	1 m.	99	25	—	-
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych .... rs. - k. 8½%

* „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. 1 6⅝

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 24 Sierpnia (5 Września) 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		60
Obligacje Skarbowe 4%		63½
Listy Zastawne 4%		57⅜
Bilety Banku Rosyjskiego		83⅞
Weksle na Warszawę		83¾
„ Petersburg 3 tygodn.		92½
„ „ 3 miesięczny		91
„ Londyn 3 „		6 24⅛
„ Paryż 2 „		81⅕
„ Hamburg 2 „		150¾
„ Wiedeń 2 „		82⅛
Koleje Rosyjskie		75⅛
Kolej Terespolska		71⅞
dto Warszawsko-Wiedeńska		62⅝
Listy Likwidacyjne		48⅜
Nowa pożyczka premjowa 1-em		98¼
„ „ „ 2-em		94½
Żyto na targu		64
dto „ dostawę	wjesieni	61½
Z WIEDNIA		
Weksle na Londyn		123 70
„ Hamburg		91 —
„ Paryż		49
Pożyczka Narodowa		66 60
5% Metaliki		58
Akcje Banku Kredytowego		183 80
Z PARYŻA.		
Renta 3%		69 70
Renta Włoska		49 10
Akcje Kredytu Ruchomego		230
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		94¾